Nr. 21. Kraków, Wtorek 27 Stycznia 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód nadesłać** przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Rozwiązanie Izby poselskiej austryackiej Rady państwa.

Niespodziewaną wiadomość otrzymaliśmy wczoraj w niedzielę w południe: oto na mocy patentu cesarskiego, została Izba poselska parlamentu austryackiego rozwiązaną, pomimo, iż jak powszechnie sądzono, zebrać się ona miała jeszcze co najmniej na jednę sesyę, w lutym, a w razie potrzeby i na drugą po Wielkiej Nocy, podczas gdy wybory na nowe sześciolecie odbyć się miały najwcześniej z końcem maja, lub w czerwcu. Nadto Izba poselska nie uchwaliła dotąd budżetu, a tylko prowizoryum budżetowe do końca kwietnia, — sądzono więc, że będzie ona spokojnie obradować do końca. Stało się jednak inaczej: Izba nie zbierze się już więcej w dotychczasowym składzie, a wybory na nowe sześciolecie ustawodawcze rozpisane być mają co rychlej.

Numer 20 urzędowej *Wiener Ztg.* z datą niedzielną (25 stycznia) zawiera patent cesarski w części urzędowej, a ogólne motywa patentu w części nieurzędowej. Oba te dokumenta podajemy w dosłownem tłomaczeniu.

Patent cesarski z dnia 23 stycznia 1891 roku, dotyczący rozwiązania Izby poselskiej Rady państwa i zarządzenia nowych wyborów.

My Franciszek Józef I z bożej łaski cesarz austryacki; król Węgier i Czech, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i t. d. ogłaszamy i podajemy do wiadomości:

Art. I.

Izba posłów Rady państwa jest rozwiązaną.

Art. II.

Nowe wybory powszechne dla Izby poselskiej należy natychmiast zarządzić i przeprowadzić.

Dan w Naszej stolicy państwa i rezydencyi, mieście Wiedniu 23 stycznia w roku tysiąc ośmset dziewięćdziesiątym pierwszym.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p. *Falkenhayn* m. p.
Prażak m. p. *Welsersheimb* m. p.
Dunajewski m. p. *Gautsch* m. p.
Bacquehem m. p. *Schoenborn* m. p.
Zaleski m. p.

W „nieurzędowej części“ zawiera *Wiener Ztg* następujące uzasadnienie patentu cesarskiego:

„Na czele naszego dziennika ogłoszony jest patent cesarski, w którym zapowiedziano rozwiązanie Izby poselskiej Rady państwa.

„Ustępującej Izbie należy przyznać wydatną działalność. Niejednokrotnie uchwaliła ona z patryotyczną gotowością, w interesie mocarstwowego stanowiska monarchii, dla rozwoju i uzupełnienia siły zbrojnej bardzo ważne ustawy.

„Ugodę o udziale w pokrywaniu wydatków na wspólne potrzeby i wznowienie układów cłowych i handlowych z krajami korony węgierskiej — niejedno trwałe, pożyteczne urządzenie na polu gospodarstwa społecznego, polityki socyalnej i kultury umysłowej, zawdzięczyć należy częścią współdziałaniu, częścią inicyatywie tej reprezentacyi ludów.

„Także przywrócenie równowagi w gospodarce państwowej, pomimo zwiększania się koniecznych, bardzo znacznych wydatków, jest wielką zdobyczą ubiegłego peryodu ustawodawczego.

„Jak w każdym, tak i w naszym parlamencie, naturalnym biegiem rzeczy staje się pod koniec peryodu wyborczego działalność ustawodawcza powolniejszą i ociężalszą, przewlekłość w pracy parlamentarnej staje się nieuniknioną, **trudności w spełnieniu zadania wzmagają się.**

„Krótki czas do ustawą oznaczonego końca peryodu ustawodawczego, wielokrotnie wewnątrz stronnictw dokonujące się zmiany, **zpowodowane tem ciężkie i wątpliwe stosunki większości**, jako też względy na zadania przyszłości, dawały do poznania, że nadeszła chwila dla odnowienia Izby poselskiej i wyjaśnienia położenia politycznego.

„Niechże więc wyborcy wykonają prawo konstytucyjne z patryotycznem zrozumieniem rzeczy.

„Austrya potrzebuje także i na przyszłość parlamentu, któryby po austryacku myślał, czuł i działał, któryby siłę i godność monarchii stawiał ponad interesa stronnictw. Większość parlamentarna powinna czynić zadość wymaganiom państwa i być w możności rozwinąć silną ustawodawczą działalność; powinna być silną obroną przeciw niepatryotycznym, skrajnym dążnościom; powinna ochraniać konstytucyę państwa, jak niemniej konstytucyą zapewnione prawa królestw i krajów, poważać i uwzględniać indywidualność ludów i najważniejszą podstawę moralności ludzkiej, przekonanie religijne. Ma to być większość, która rozumie przejawy czasu, gdyż jak całe nasze prywatne i publiczne życie nie może się zachować obojętnie wobec pewnych objawów socyalnych, tak i władza ustawodawcza okazać musi wewnątrz swego zakresu działania zrozumienie dla kwestyj socyalnych.

„Już mowy tronowe z lat 1879 i 1885 kreślą szereg zadań ustawodawczych, z których wielka część pomyślnie spełnioną została. Że jednak na obszernem polu ekonomicznego i duchowego rozwoju zawsze jeszcze wiele jest do czynienia, co wymagać będzie czasu i sił nowo wybrać się mającej reprezentacyi, o tem najmniej wątpić mogą ci, którzy gotowości swojej do współdziałania w uznania godnym, często skutecznym sposobie postępowania złożyli dowody.

„Różnorodność Austryi co do natury, stosunków i interesów narodowych nie pozwala przypuszczać, żeby wytworzyć i ostać się mogły znaczne, zupełnie jednolite większości, i będzie zawsze zadaniem rządu jego cesarskiej Mości, politykę państwa wśród wszelkich okoliczności wytrwale i stanowczo do właściwego doprowadzić celu.

„Kto jednak zna ojczyznę naszą, jej historyę i jej wewnętrzny rozwój, musi z pełną nadzieją oczekiwać, że skutkiem nowych wyborów utworzy się większość, złożona z polityków rozmaitych kierunków partyjnych, gotowa sprostać zadaniu naszego ustawodawstwa i w tem rozumieniu popierać rząd, dla którego współdziałanie każdego umiarkowanego, patryotycznie usposobionego obywatela jest pożądanem.

ODEZWA.

W roku bieżącym upływa sześcioletni okres ustawodawczy Rady państwa.

Kraj nasz rychło już będzie powołany do wyboru tych, którym na sześć lat ma powierzyć obronę swych praw i swych żywotnych interesów.*)

W chwili tak ważnej jak obecna, kiedy ucisk rodaków naszych pod rosyjskim i pruskim zaborem do ostatecznych już dochodzi granic — kiedy ogólne położenie Europy nosi wszelkie znamiona tymczasowości i zbliżających się bardzo doniosłych wypadków — kiedy w monarchii, z którą nas losy związały, zachwianie czesko-niemieckiej ugody i zmiana stosunków stronnictw w Czechach, wpłynąć może bardzo stanowczo na cały kierunek wewnętrznej polityki państwa — w chwili takiej dokonane wybory ważniejsze są ale i trudniejsze, niż kiedykolwiek.

I jeżeli przy każdych wyborach, to tem bardziej przy tych, które w tym roku dokonane będą, najściślej roztrząsać należy zarówno osobiste przymioty, jak i polityczny kierunek każdego kandydata. Jeżeli zawsze — to tem bardziej przy tych wyborach, zaufaniem wyborców obdarzyć można tylko ludzi niewątpliwie doświadczonego i czynami całego życia stwierdzonego patryotyzmu; ludzi o silnem poczuciu narodowej godności i narodowych praw, o charakterze czystym a niezłomnym, — ludzi niezależnych, działających jedynie według swego sumienia i przekonania, bez oglądania się na uboczne lub osobiste względy; ludzi, którzy do spełnienia trudnych obowiązków poselskich są uzdolnieni i wzmocnią Koło polskie w Wiedniu dzielnemi do pracy siłami.

Żeby zaś takich wybrać — musimy zostawić wszystkim otwarte pole do ubiegania się o mandat poselski, ten najwyższy obywatelski zaszczyt, a nie kierować się żadną wyłącznością i żadnemi stanowemi uprzedzeniami.

W krajach, mających wyrobione życie polityczne, obowiązek wytknięcia politycznego kierunku wyborów spada na zorganizowane stronnictwa.

Sejmowy klub lewicy postanowił przeto spełnić ten swój obowiązek i wobec kraju jasno rozwinąć sztandar, pod którym pragnąłby, aby wybory do Rady państwa były dokonane.

Zasadnicze podstawy naszego programu wyborczego są te same, które kierowały dotychczasowem działaniem klubu lewicy w Sejmie.

Stoimy przedewszystkiem **na gruncie narodowym polskim.** Zwalczać przeto musimy każdego, kto patryotyzm swój zacieśnia prowincyonalizmem, albo go zaciera kosmopolityzmem — bez względu czy to kosmopolityzm reakcyjny, czy przewrotowy. Wybierając zaś posłów, którzy dają rękojmię, że mimo politycznego rozdarcia narodu polskiego czują się synami całej naszej Ojczyzny i obrońcami praw całości — możemy być spokojni, że w chwilach i sprawach dla całości tej ważnych, reprezentacya kraju naszego stanie na wysokości swego zadania.

Koło polskie w Wiedniu uważamy jako **solidarną na zewnątrz reprezentacyę kraju** — tak, że z zastrzeżeniem całej samodzielności zdania wewnątrz Koła, z zachowaniem zupełnej swobody wyrażania i obrony swych opinij w Kole — uchwały większością głosów w Kole powzięte, są dla każdego posła co do zachowania się jego w pełnej Izbie obowiązujące. Uważając zaś Koło nie jako reprezentacyę poszczególnych okręgów wyborczych, ale jako jednolitą reprezentacyę kraju całego — domagać się musimy **solidarności Koła z Sejmem,** ażeby nietylko ogólny polityczny kierunek obu tych ciał reprezentacyjnych, ale też i poszczególne ich wobec Wiednia żądania były jednakie, bez czego o konsekwentnej polityce krajowej nie może być mowy.

Na narodowym gruncie stojąc, a zgodnie z żywotnemi interesami kraju — pragniemy, aby Koło polskie prowadziło **czynną politykę autonomiczną,** dążącą wytrwale do rozszerzenia samorządu. Wiemy, że ten pełny zakres samorządu, jaki historycznej naszej indywidualności odpowiada, nie da się od jednego rzutu uzyskać — ale przy stanowczem, energicznem a konsekwentnem do tego dążeniu, można się krok za krokiem do celu tego zbliżać.

Jako **polskie stronnictwo demokratyczne,** dążyć będziemy do wyboru takich kandydatów, którzy wyraźnie a niewstydliwie i półsłówkami stoją pod sztandarem demokracyi, nie kosmopolitycznej, ale tej, która tradycyę Kościuszki przechowuje a myśl jego polityczną odpowiednio do postępu czasu rozwija. Pragniemy więc, aby reprezentanci nasi w Wiedniu dążyli do utrwalenia i rozszerzenia praw i swobód obywatelskich równych dla wszystkich i do bacznego ich przestrzegania ze strony władz wykonawczych; aby czynili wszystko, co w ich mocy, dla rozszerzenia oświaty na najszersze warstwy narodu; aby nie tylko popierali ale też i z własnej inicyatywy podejmowali to wszystko, co dąży do ubezpieczenia i podniesienia bytu klas pracujących a bezzasobnych i ochrony ich od skorej do wyzysku przewagi ekonomicznej.

Pragniemy, aby z **Rusinami**, którzy wejdą do Rady państwa, Koło polskie stale się porozumiewało, celem łącznego popierania interesów naszego kraju — a jesteśmy przekonani, że to łączne działanie przyczyni się do tyle upragnionej zgody i bratniej miłości w kraju, tem bardziej niezbędnej, że wspólność nieprzyjaciela nakłada na Polaków i Rusinów obowiązek wspólnej obrony.

Te są zasadnicze podstawy programu naszego stronnictwa, które przy zbliżających się wyborach do Rady państwa kierować niem będą. W zastosowaniu zaś tych zasad politycznych do potrzeb i spraw chwili bieżącej — domagać się będziemy od naszych reprezentantów w Radzie państwa, aby **w Kole polskiem i przez Koło polskie** starali się przeprowadzić:

1) obok utrzymania dotychczasowej solidarności Koła co do jego zachowania się w Radzie państwa, obok zupełnej swobody przekonań wewnątrz Koła, ściślejszą niż dotąd solidarność Koła z Sejmem, ku czemu między innemi posłużyć także powinne coroczne w Kole sejmowem sprawozdania z czynności Koła polskiego w Wiedniu i z osiągniętych wyników;

2) wejście na drogę czynnej polityki autonomicznej, dążącej do utrwalenia i rozszerzenia samorządu kraju, na razie zaś przynajmniej do uzyskania samorządu edukacyjnego i większej niż dotąd samodzielności kraju pod względem ekonomicznym i finansowym;

3) ustawodawcze ubezpieczenie i rozszerzenie praw i swobód obywatelskich, tudzież wywarcie odpowiedniego na rząd nacisku, aby władze wykonawcze zerwały z dawną tradycyą biurokratyczno-policyjną; wreszcie przejęcie całego ustawodawstwa duchem demokracyi i ochrony klas pracujących;

4) wobec projektów reform szkolnych zajęcie stanowiska ściśle autonomicznego, lepsze niż dotąd uposażenie obu krajowych uniwersytetów i szkoły politechnicznej, przyspieszenie założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim, zasadniczą reformę systemu szkół średnich, pomnożenie ilości tychże szkół, tudzież seminaryów nauczycielskich i lepsze ich uposażenie, zwłaszcza co do ilości stałych posad profesorskich, wreszcie dla ekonomicznej przyszłości kraju niezbędne bardzo wydatne pomnożenie i lepsze uposażenie zawodowych szkół rolniczych, przemysłowych i handlowych;

5) skuteczniejsze, niż dotąd popieranie ekonomicznych interesów kraju, a mianowicie:

a) przejęcie kolei Karola Ludwika na skarb lub w zarząd państwa, decentralizacyę zarządu kolei skarbowych i utworzenie głównej krajowej dyrekcyi dla całej, w kraju istniejącej sieci; popieranie budowy nowych kolei, tak głównych, jak lokalnych, oddanie polityki taryfowej pod wpływ reprezentantów ludności rolniczej, przemysłowej i handlowej;

b) uwzględnienie ekonomicznych potrzeb naszego kraju przy odnawianiu traktatów handlowych;

c) decentralizacyę i oddanie krajowym producentom dostaw dla armii, dla kolei skarbowych, dla wszelkich istniejących w kraju władz i zakładów państwa;

d) regulacyę rzek spławnych, wydatniejsze popieranie regulacyi rzek niespławnych i melioracyj, zabudowanie górskich potoków i zalesienie nagich stoków gór;

e) taką reformę monopolu soli, aby ludność nie doznawała dotychczasowych utrudnień i podrożenia cen soli w handlu i żeby rolnikom umożliwić nabywanie taniej soli dla bydła;

f) wzniesienie własnych budynków na pomieszczenie wszelkich szkół, władz i zakładów państwa;

g) w ogóle większe uwzględnienie potrzeb kraju naszego we wszystkich tych rubrykach budżetu państwa, które mają na celu popieranie ekonomicznego rozwoju;

6) oddanie w zarząd kraju dawnych dóbr koronnych;

7) oddanie krajowi całego ustawodawstwa o podatkach bezpośrednich tudzież ich zarządu;

8) odszkodowanie gmin za wydatki poruczonego zakresu działania;

9) zniesienie stempla dziennikarskiego i objektywnego postępowania;

10) reformę ustaw o opłatach i należytościach i takie skodyfikowanie dotychczasowych ustaw i rozporządzeń skarbowych, aby usunąć możność dowolnego, fiskalnego ich stosowania:

11) zaprowadzenie jak najrychlejsze jawnej i ustnej procedury w sprawach cywilnych, odpowiednią dzisiejszym pojęciom i konstytucyjnemu ustrojowi reformę ustawy karnej i ustaw policyjnych, pomnożenie sił w sądownictwie, utworzenie sądów pokoju i rad familijnych;

12) skodyfikowanie państwowych ustaw administracyjnych i wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników państwa.

Dla wykonania tego programu potrzeba jednak pod wielu względami zmiany sposobu postępowania Koła polskiego. Nie może ono i nie powinno być stronnictwem bezwarunkowo rządowem ani też bezwarunkowo opozycyjnem, a utrzymanie ministerstwa za każdą cenę nie może być celem jego polityki. Ono może rząd popierać w tem tylko, co zgodne z interesem kraju, a bronić się stanowczo od wszystkiego, co dla kraju szkodliwe. Prośby zanoszone do rządu tylko bardzo wyjątkowo pomyślny osiągają skutek — a zamienione w system, uwłaczają godności reprezentacyi kraju, który ma prawo, aby na równi z innemi krajami popierano jego cywilizacyjne potrzeby. Nie droga próśb ale droga stawiania wniosków i jawnego upominania się o to, co się krajowi należy, i o służące mu prawa — przystoi parlamentarnej reprezentacyi największego i najludniejszego kraju w tej połowie monarchii. Takie postępowanie Koła polskiego jest tem bardziej pożądane, że w końcu przyszłego sześciolecia Rady państwa odnowiona będzie ugoda finansowo-handlowa z Węgrami, w której ekonomiczne interesa naszego kraju wymagać będą energicznej obrony.

W myśl takiego programu przystępując do akcyi wyborczej, Sejmowy Klub Lewicy nie wątpi, że patryotyzm różnych w kraju naszym stronnictw znajdzie środki ku temu, ażeby przestrzegając ściśle koniecznej solidarności narodowej tam, gdzie wyższe względy narodowe do tego przynaglają, zachować jednak każdemu stronnictwu uprawniony wpływ jego na te wybory. Gdzie solidarne wszystkich polskich stronnictw działanie jest w interesie narodowej sprawy, tam polskie stronnictwo demokratyczne niewątpliwie solidarności tej dochowa.

Wszystkich zaś tych którzy wyłuszczone w tym programie zasady wyznają, zapraszamy, aby o przystąpieniu do tego programu zawiadomić nas chcieli pismami, wystosowanemi do jednego z podpisanych albo też do któregokolwiek z członków klubu lewicy.

Z uchwały sejmowego klubu lewicy

Komisya parlamentarna:

Dr. Ferdynand Weigel, Dr. Piotr Gross, Dr. Aleksander Dworski.
Dr. Bernard Goldman, Albin Rayski.
Tadeusz Romanowicz, Stanisław Szczepanowski.

*) Odezwę niniejszą uchwalił klub lewicy w chwili, w której rozwiązania Izby poselskiej nie można było przewidzieć.

Sprawy krajowe.

Lwów, 24 stycznia.

(S) Załatwiając sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie, powziął Sejm na posiedzeniu z d. 29 listopada 1890 następujące uchwały:

1) Wzywa się c. k. rząd, iżby taryfa wojskowa, przyznawana w drodze reklamacyi przez c. k. koleje państwowe i prywatne dla zboża do magazynów wojskowych dostarczanego, obowiązywała dla przesyłek zboża przeznaczonego dla magazynów wojskowych a do przechowania i pod adresem krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie wysłanego, i by uchylonym został co do tych składów punkt I rozporządzenia dodatkowego, wydanego do przepisów o taryfie wojskowej (*Gebühren tarif für Militärtransporte vom 1 Jänner 1881*).

2) Wzywa się c. k. rząd, aby polecił c. k. generalnej dyrekcyi kolei państwowej utworzenie we Lwowie stacyi reekspedycyjnej dla zboża i spirytusu na kolei państwowej.

3) Wzywa się rząd, aby polecił zarządom kolei państwowych a spowodował zarządy kolei prywatnych, by krajowym składom publicznym conajrychlej przyznane były takie przynajmniej refakcye w taryfach przewozowych, jakie mają i mieć mogą przedsiębiorcy prywatni.

Nadto uchwałą swą równocześnie powziętą polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by jak najrychlej przeprowadził rokowania z rządem i zarządami kolejowemi co do powyżej podanych punktów i bezzwłocznie wyrobił u zarządów kolejowych prawa reekspedycyi spirytusu dla składów krajowych w Krakowie, jakie już przyznane zostały składom krajowym we Lwowie.

Przystępując do wykonania tych poleceń i uchwał sprosił Wydział krajowy poniżej wymienione osoby jako fachowo ze sprawami taryf kolejowych obznajomione na posiedzenie celem zasięgnięcia ich opinii. Zaproszeni: Leon Paszkowski dyrektor kol. państw. Ludwik Wierzbicki, dyrektor kraj. składu publicznego, Krawery Porceri, członkowie Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński i Tadeusz Romanowicz, Leon Syroczyński, inżynier Wydziału krajowego, dr. Witold Lewicki, koncepista Wydziału kraj. i Zdzisław Gaszyński, aplikant Wydz. krajowego, odbyli dziś pod przewodnictwem dra Józefa Wereszczyńskiego, przeszło 3 godziny trwające posiedzenie. Po ożywionej dyskusyi uchwalono w myśl pierwszej rezolucyi Sejmu kraj., doradzać Wydziałowi krajowemu, aby uzyskał u władz rządowych, iżby taryfa wojskowa, przyznawana w drodze reklamacyi przez c. k. koleje państwowe i prywatne dla zboża do magazynów wojskowych dostarczonego, obowiązywała nie tylko dla tych przesyłek zboża przeznaczonych dla magazynów wojskowych, a do przechowania do krajowych składów publicznych wysłanego, ale i dla tych przesyłek zboża, które przez właściciela na składzie złożone, następnie magazynom wojskowym odprzedane zostaną. Ankieta wyraziła przekonanie, że władze wojskowe, które skład zbożowy muszą uważać za instytucyę wielkiej doniosłości przy ewentualnej potrzebie zapewnienia prowiantu armii, starania te chętnie poprą.

W myśl drugiej rezolucyi Sejmu krajowego uznano za słuszne i nie sprzeciwiające się żadnym istotnym intencyom zarządów kolei żelaznych, aby utworzono we Lwowie na kolei państwowej stacyę reexpedycyjną dla zboża i spirytusu, a to tem bardziej, że składy tych produktów są już faktycznie z liniami kolei państwowej bezpośrednio, i nawet drogą krótszą, niż *via* dworzec kolei Karola Ludwika połączone.

Wreszcie po dłuższej dyskusyi nad refakcyami i ulgami taryfowemi, jakie mają i mogą mieć przedsiębiorcy prywatni dla transportu zboża i spirytusu na kolejach, z któremi składy we Lwowie i w Krakowie są w bezpośrednich kolejowych stosunkach, uchwalono doradzać Wydziałowi krajowemu, by u generalnych dyrekcyi tych kolei uzyskano warunki najbardziej transporta takie faworyzujące, jakie innym przedsiębiorcom udzielane bywają, z tem nawet zastrzeżeniem, by tu koleje od składów, jako od publicznej instytucyi nie wymagały gwarancyi ilości minimalnych przewieźć się mającego produktu, a do liczby kilometrów transportu rachowano zarówno przestrzeń do Lwowa, przez zboże lub spirytus od miejsca produkcyi odbytą, jak i przestrzeń ze Lwowa do miejsca sprzedaży.

Złote mosty pojednania.

Ze strony rosyjskiej podnoszą się od czasu do czasu odosobnione głosy rozsądku i roztropności, niby wyrzut sumienia wobec nieludzkiego postępowania rządu rosyjskiego z Polakami. Jednym z takich głosów, niepozbawionych pewnej szczerości, był artykuł znanego dziennikarza rosyjskiego Szarapowa, zamieszczony niedawno w *Dzienniku Poznańskim*. Autor artykułu, były współpracownik Rusi, i współredaktor *Słowiańskich Izwiest.*, bierze w obronę społeczeństwo rosyjskie od zarzutów, jakie spadają na nie z powodu postępowania rządu rosyjskiego. Zapewnia on, że najprzedniejsza część społeczeństwa rosyjskiego nie zgadza się na system rusyfikacyjny w Królestwie Polskiem, a nawet niżsi urzędnicy, wykonawcy i narzędzia tego systemu, działają wbrew własnemu sumieniu, w przekonaniu o niemoralności i szkodliwości rosyjskiego systemu dla samej Rosyi.

Niestety w zapatrywaniach p. Szarapowa jest wiele optymizmu i sądy jego nie odpowiadają rzeczywistości, a że głos jego odosobnionym jest tylko i nie znajduje silnego oddźwięku w społeczeństwie rosyjskiem, dowodem tego wrzawa, jaką wywołał w prasie rosyjskiej. Na wywody Szarapowa odpowiadają równoczeście *Warszawskij Dniewnik*, we własnem imieniu profesor Kojałowicz w szpaltach *Dniewnika* i *Moskowskich Wiedomosti*.

Warszaws. Dn. przypomina różne usiłowania ugodowe, podejmowane ostatniemi czasy w prasie rosyjskiej, i tak dalej pisze: Dokąd popierały ugodę żydowsko-liberalne *Nowosti*, proponując nam niegdyś wydawanie *Warszawskiego Dniewnika* po polsku i po rosyjsku, nie chcieliśmy polemizować z takim rzecznikiem ugody polsko-rosyjskiej i milczeliśmy z miłości ku pojednaniu. Pojednanie to było zanadto trywialnem i nędznem, aby warto było na nie odpowiadać. Gdy p. Filipow, „nieurzędowy redaktor" *Słowiańskich Izwiest.*, zamieścił w przeszłym roku w *Nouvelle Revue* artykuł pod tytułem: *„La reconciliation polono-russe"*, zapełniwszy go fantazyami i baśniami, to i wówczas elukubracya samozwańczego „Słowianofila" nie zwróciła na siebie poważniejszej uwagi.

Wystąpienie Szarapowa wydaje się półurzędowemu organowi warszawskiemu znacznie poważniejszem, i redakcya *Dniewnika* uznała za potrzebne odpowiedzieć na wywody tego publicysty. *Warszawski Dniewnik* polemizuje w osobnym artykule z Szarapowem i przychodzi do takiej konkluzyi: „Nam żadnych warunków ugody z Polakami nie potrzeba i wyszukiwać ich nie należy, ponieważ my z nimi sporów nie mamy, a zresztą historya sama, pomimo wszelkich rozumowań i gadulstwa, dała podstawy ugody polsko-rosyjskiej. Polakom nie pozostaje zatem nic innego, jak przyjąć z całą świadomością logikę i decyzyę faktów".

Taką jest odpowiedź półurzędowej Rosyi. *Warszawski Dniewnik* uważa teraźniejsze położenie w zaborze rosyjskim za normalne i jedynie możliwe i upatruje w systemie rusyfikacyjnym jedyną drogę do pojednania! Jakimż zgrzytem ironii brzmieć muszą wobec tego głosy pewnych kół polskich, które wierzą jeszcze w możliwość pojednania polsko-rosyskiego i chcą budować złote mosty pomiędzy Warszawą a Petersburgiem.

Posłuchajmy jeszcze, co pisze w tej materyi znany profesor Kojałowicz, Rusin i unita z rodu, a dziś jeden z najgorliwszych obrońców caryzmu.

„Dotychczas — pisze szanowny profesor — uciekano się i w literaturze i w życiu do różnorodnych podkopów pod rosyjski system rządowy w Kongresówce, do oszczerstw, gróźb i szyderstw. Pan Szarapow wymyślił nowy podkop: chce on rozbudzić i zaniepokoić sumienie drugorzędnych i trzeciorzędnych organów systemu rządowego... Zaprotestować winniśmy przeciwko jego twierdzeniu, jakoby sumienie Rosyanina było w kraju „Przywiślańskim" w sprzeczności z systemem rządu. Przeciwnie, akcya rządowa silną jest właśnie dla tego, że znajduje się w głębokiej spójni z wymaganiami ducha i sumienia rosyjskiego...

Kto panu powiedział, — pyta Kojałowicz — że naprzykład szkoła rosyjska w „kraju nadwiślańskim" służy zadaniom niezgodnym z rosyjskim duchem i z rosyjskiem sumieniem. Rosyanin historycznie wyrósł w przekonaniu nierozłączności rządu swego z narodem. Tego przeciwieństwa rządu i narodu, które ciągle wysuwają na pierwszy plan na Zachodzie, Rosyanin nie zna i znać nie chce."

„Śmieszne są — pisze wreszcie p. Kojałowicz — nawoływania do zmiany systemu. Zmieniać systemu nie ma żadnej potrzeby, bo system ten dobro a nie zło przynosi narodowi polskiemu; wszak pozostawia się Polakom wolność wyznania, języka (!?) sztuki i przemysłu, ochrania się je silną władzą państwową, żądając za to tylko jednej rzeczy: wykonywania obowiązków obywatelskich wobec tego państwa, od którego doznaje się opieki." Oto odpowiedź profesora rosyjskiego, który uważa się za przedstawiciela rosyjskiej inteligencyi.

Mosk. Wied. idą dalej jeszcze, sądzą bowiem, że „za wiele robi się honoru dla niedorzecznego gadulstwa p. Szarapowa, odpowiadając na nie w sposób poważny, a co się tyczy zagranicy w ogóle, a w szczególności zagranicznego świata polskiego, to tam każdy Hryczka Otrepiew będzie uchodził za carewicza."

Takie są szczere głosy rosyjskie, wprawdzie głosy półurzędowe, ale mają one zwolenników w znacznej części społeczeństwa rosyjskiego, nawet śród tak zwanej inteligencyi rosyjskiej, którą p. Szarapow w nadmiarze optymizmu tak gorliwie broni. Niechaj te głosy będą ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy po nad morzem krwi polskiej, niesłusznie przelanej, chcieliby budować złote mosty pojednania.

Bułgarya wobec Rosyi.

Najnowsze wiadomości potwierdzają, że notę rządu rosyjskiego, upominającą się za pośrednictwem generalnego konsula niemieckiego o wydanie mu emigrantów, poparły także niektóre rządy europejskie. Według *Agence Balcanique* nota owa twierdzi, że w Bułgaryi pod opieką władzy przebywa wielu emigrantów rosyjskich, którzy byli skazani za zamierzone albo wykonane zamachy lub za inne przestępstwa. Wiedeński *Fremdenblatt*, organ ministerstwa spraw zagranicznych, rozwodzi się nad tym krokiem rządu rosyjskiego i przypomina, że podobny krok tegoż rządu, zwrócony do Szwajcaryi, został również poparty i skutek osiągnął, bo rząd związkowy szwajcarski zbadał stan rzeczy, odkrył gniazda terorystów i fabrykantów bomb i winnych wydalił za granicę. Republika francuska postąpiła tak samo. Według wspomnianego dziennika teraźniejsze zwrócenie się do Bułgaryi jest tylko dalszym ciągiem akcyi dyplomatycznej, skierowanej przeciw nihilistom, terorystom i anarchistom rosyjskim, jacy się ukrywali w Szwajcaryi lub we Francyi, ale nie jest bynajmniej wyrazem specyalnej niechęci ku Bułgaryi. Dlatego przypuszcza ten dziennik na pewne, że rząd bułgarski zajmie się zbadaniem sprawy i spełni obowiązek, jaki na niego nakłada jednakowe z cywilizowaną Europą przeświadczenie prawne, jednakowa zasada porządku społecznego i moralnego, oraz chęć udowodnienia wobec Europy, iż Bułgarya stała się rzeczywiście czynnikiem prawa i porządku.

Co rząd bułgarski odpowie i co uczyni, o tem dowiadujemy się z depeszy, przysłanej z Sofii do *Köln. Ztg*. Według niej nie da się zaprzeczyć, że w Bułgaryi podobnie, jak w tylu innych krajach, przebywa mnóstwo wychodźców i zbiegów rosyjskich, których przeszłość jest poniekąd zupełnie nieznaną, którzy atoli dotychczas nie popełnili nic takiego, coby na nich ściągnąć mogło słuszne podejrzenie. Jedyny wyjątek stanowi tu skazany w procesie Panicy poddany rosyjski Kałubkow, który chociaż utrzymywał bardzo ścisłe stosunki z posłem rosyjskim Hitrowo, należał do stronnictwa nihilistycznego, na co rząd bułgarski posiada najlepsze dowody w listach, znalezionych w mieszkaniu skazanego. Treść listów tych zakomunikowano rządowi rosyjskiemu, któremu też następnie Kałubkowa wydano. Wypadek ten dowodzi, że Bułgarya nie okazuje najmniejszej skłonności do popierania knowań nihilistycznych. Zbiegowie rosyjscy w Bułgaryi składają się z dwóch kategoryj, to jest z takich, którzy przyjęli poddaństwo bułgarskie, oraz z takich, którzy pozostali poddanymi Rosyi. Ponieważ zaś rząd bułgarski nie posiada najmniejszych dowodów winy jednych lub drugich, przeto jest rzeczą Rosyi, dowody takie rządowi bułgarskiemu przedłożyć. Jeżeli dowody te okażą się wystarczającemi, natenczas pierwsi ukarani zostaną według praw bułgarskich, podczas gdy drudzy wydaleni zostaną z kraju. Jeżeli zaś gabinet petersburski dowodów takich nie dostarczy, w takim razie rząd bułgarski przeciwko wychodźcom rzeczonym nie wystąpi.

Wiadomo ogólnie, że znani nihiliści bułgarscy Grujew i Benderow pozostają dotychczas w służbie carskiej i że doznają szczególnej opieki cara. Rząd bułgarski nie chce atoli w podobny postępować sposób i nie będzie bronił ani protegował wrogów monarchii. Rząd bułgarski nie może występować przeciwko ludziom, którzy aczkolwiek skazani w Rosyi, dzisiaj nawróceni, panującym w Bułgaryi porządkiem stali się wiernymi jej poddanymi, a zwłaszcza, jeżeli rząd rosyjski nie dostarczy dowodów, iż ludzie ci jeszcze po przyjęciu poddaństwa bułgarskiego brali udział w spiskach nihilistycznych. Dołączony do noty, a przez tajną policyę w Petersburgu sporządzony spis osób podejrzanych jest przytem co najmniej niedokładnym. Przedewszystkiem podano w nim za wysoko pensye, jakie dzisiaj pobierają niektórzy z byłych zbiegów rosyjskich. Jedynym urzędnikiem państwowym z pomiędzy wymienionych w spisie osób jest prof. Dragoman, mąż wielkiej nauki, którego rząd rosyjski ściga jedynie za to, że wydał on kilka książek w języku małoruskim. Za takie „przestępstwo" rząd bułgarski karać go nie może, gdyż byłoby to niesprawiedliwością. Po zatem uczyni rząd sofijski wszystko, co będzie w jego mocy, i zaspokoi wszelkie reklamacye, które uzna za słuszne.

Ta informacya dziennika kolońskiego jest trafną, podobne znajdują się także w innych dziennikach i są poniekąd oskarżeniem rządu rosyjskiego, który nie miał i nie ma żadnych skrupułów w organizowaniu agitacyi panslawistycznej, podkopującej byt państw sąsiednich i w tworzeniu spisków i zamachów na istniejący stan rzeczy w Bułgaryi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 stycznia.

Niespodziewaną wieść przyniósł nam wczoraj telegram. Jeszcze przedwczoraj zapowiadano zwołanie Rady państwa na dzień 10 lutego, a wczorajsza *Wiener Ztg* ogłosiła rozwiązanie Rady państwa i rozpisanie powszechnych wyborów. — Nagłe postanowienie rządu, którego nikt przewidzieć nie mógł i nikt nie przewidywał, wymagało wyjaśnienia powodów, jakie skłoniły rząd do tak energicznego kroku. Urzędowa gazeta przynosi nam zatem motywa, które podajemy powyżej w dosłownem brzmieniu. Według tego urzędowego komunikatu pierwszym motywem rozwiązania Izby poselskiej jest niepewność sytuacyi i chęć jej wyświecenia. Rząd pragnie, aby z wyborów wyszła nowa większość i określa dość wyraźnie, jakiej większości pragnie. Na pierwszym planie kładzie oczywiście rząd patryotyzm austryacki i żąda od przyszłej większości, aby była silną twierdzą przeciw niepatryotycznym dążeniom. Jednak rząd wymaga poszanowania praw autonomicznych pojedynczych krajów i indywidualności narodów. Większość parlamentarna ma jednak być zarazem twierdzą przeciw skrajnym zapędom i powinna szanować religijne przekonania. Niemniej większość powinna rozumieć ducha czasu, a przyszły parlament powinien zająć się wielkiemi zagadnieniami społecznemi. Jako drugi powód rozwiązania podaje urzędowy komunikat potrzebę załatwienia wielu nader ważnych spraw, dla których obecna Rada państwa nie miałaby w tej sesyi dosyć czasu i dość energii, gdyż, jak czytamy w urzędowych motywach, w każdym parlamencie pod koniec kadencyi jest ustawodawcza czynność powolniejszą i ociężalszą, a opóźnienia w pracy parlamentarnej są nieuniknione i mnożą się trudności w wykonaniu zadań.

Komunikat rządowy niewątpliwie nie wyczerpuje wszelkich motywów kroku, którego po polityce prześlizgiwania się hr. Taaffego trudno było się spodziewać. Nic bowiem w dotychczasowem postępowaniu gabinetu nie zdradzało chęci wyjaśnienia sytuacyi. Nagłe zamknięcie sesyi sejmu tyrolskiego miało natomiast specyalne powody w sprawach, jakie zajmowały ten sejm.

Nie ulega wątpliwości, że ważność spraw, które w najbliższej przyszłości ma załatwić Rada państwa, mogła wywrzeć wpływ na postanowienie rządu. Sądzimy jednak, że nie była wyłącznym powodem rozwiązania Rady państwa. Fakt ten należy koniecznie połączyć z akcyą ugodową w Czechach i wynikami sesyi sejmu tyrolskiego. Trudności, na jakie rząd napotkał w akcyi pogodzenia obu narodowości w Czechach i niewątpliwa klęska, jaką rząd poniósł w komisyi szkolnej w sejmie tyrolskim, i wnioski autonomiczne Włochów wraz z uchwałą ich nagłości, która zapadła tak znaczną większością sejmu, należą w każdym razie do tych wpływów, które wywołały postanowienie rządu. Stwierdza to, zdaniem naszem, komunikat w ustępie, w którym żąda od przyszłej większości obrony przed niepatryotycznemi i skrajnemi dążeniami. Wyniki tegoroczuych wyborów sejmowych, które wykazały wzrost żywiołów skrajno-konserwatywnych musimy także wstawić w rachunek, a lubo nie zdawało się, aby rząd skłonił się do energicznego kroku ku wyjaśnieniu sytuacyi, to sądzimy, że w sejmach czeskim i tyrolskim szukać należy ostatecznych przyczyn niespodziewanego faktu.

Wiece ruskie.

Jakby w przeczuciu przyspieszonych wyborów do Rady państwa Rusini zwołali już wiece w kilkunastu powiatach wschodniej Galicyi. Na dzień 5 lutego naznaczony został wiec ludowy w Samborze. Z powiatu żydaczowskiego donoszą o ukazaniu się komitetu, który ma zwołać wiec z początkiem przyszłego miesiąca i przedłożyć program narad.

Dr. Daniłowicz i Harasymowicz w imieniu grona Rusinów zwołali wiec do Kołomyi na dzień 2 lutego. W wiecu tym wezmą udział mieszczanie, włościanie i duchowieństwo z powiatów: kołomyjskiego, śniatyńskiego i kosowskiego. Na porządku dziennym tego wiecu postawiono następujące sprawy: 1) Czego mają włościanie przez swoich posłów w Radzie państwa żądać? 2) Jak mają włościanie przygotować się do wyboru posła do Rady państwa? 3) Czego włościanie mają żądać od swoich posłów do Sejmu krajowego?

„Na ten wiec — głosi odezwa — zapraszamy wszystkich włościan i przyjaciół ludu wiejskiego. Prosimy was zarazem, żebyście przyprowadzili ze sobą waszych znajomych i sąsiadów. Mamy nadzieję, że wszyscy dbający o dobro włościanie i wszyscy, którym leży na sercu dola ludu, wezmą udział w wiecu i przez to pokażą, że nasi włościanie umieją radzić rozumnie o sobie i potrafią chodzić około swych spraw".

Z powiatów: kołomyjskiego, śniatyńskiego i kossowskiego kandydować zamierza dr. Daniłowicz.

Z Czech.

Sejm czeski ukończył ogólną dyskusyę budżetową. Wśród mów ostatnich, które wyłącznie obracały się około ugody, na szczególną uwagę zasługuje mowa hr. Ryszarda Clam Martinitza. W mowie tej wypowiedział hr. Clam Martinitz zapatrywanie, iż w stanowisku stronnictw nie ma żadnego powodu do mniemania, że ugoda się rozbiła, lub musi się rozbić. Mowca sądzi przeciwni, że wobec stanowiska stronnictw i przy życzliwej a energicznej akcyi rządu należy wierzyć w możność zawarcia ugody w tej formie, jaką ułożono na konferencyach wiedeńskich. „Ugoda przyjdzie do skutku — zakończył poseł Clam Martinitz — to zapatrywanie wypowiedziałem na wiosnę zeszłego roku i wypowiadam je dzisiaj, ponieważ musi przyjść do skutku, ponieważ jest koniecznością dla państwa i żądaniem prawa i sprawiedliwości.

W Pradze spodziewają się, że w środę lub czwartek nastąpi zamknięcie sesyi sejmowej bezpośrednio po uchwaleniu budżetu. Marszałek krajowy prosił bowiem mowców, aby w dyskusyi szczegółowej starali się mówić krótko, gdyż musiałby zarządzić posiedzenia wieczorne.

Liczne grono wyborców Riegera z Nechanic wzywa przewódcę Staroczechów, aby przekonawszy się, iż naród czeski sprzeciwia się ugodzie, wykonał przyrzeczenie i ustąpił.

W Aussig rada miejska wystąpiła nader gwałtownie, że administrator tamtejszego probostwa przy spisie ludności zapisał, że jego językiem towarzyskim jest język czeski. Burmistrz zapowiedział, iż wniesie zażalenie do konsystorza z żądaniem usunięcia administratora i dodał, że i inni mieszkańcy nie chcą języka niemieckiego uznać za język towarzyski, lecz potrafi ich odkryć. Jest to niezwykły fakt presyi i pogwałcenie praw, jakie każdej narodowości i każdej osobie w równej mierze przysługują.

Uchwały tyrolskiej komisyi szkolnej.

Wnioski klerykalnej większości tyrolskiej komisyi szkolnej, mające na celu poddać szkołę jak największemu wpływowi kościoła katolickiego, zmierzały szczególnie do zmiany projektu rządowego w sprawie miejscowej Rady szkolnej. W § 12 o miejscowej Radzie szkolnej, gdzie jest mowa, że członkowie tej Rady mają mieć prawo odwiedzania szkoły i dowiadywania się o jej stanie, zaproponowano poprawkę w tym duchu, że „w wykonywaniu tego prawa wolno zastępcy kościoła zasięgnąć wiadomości o religijno-obyczajowem wychowaniu, a o dostrzeżonych brakach, gdyby ich sam nie mógł uchylić, donieść miejscowej Radzie szkolnej". Podobnie zmieniono § 32. o Radzie szkolnej okręgowej dwoma dodatkami. Pierwszy z nich nadaje reprezentantowi kościoła w tej Radzie względem wszystkich szkół w okręgu takie same prawa, jakieby duchowny miał w Radzie szk. miejscowej względem szkół miejscowych. Drugi ustęp orzeka, że organom kościelnym, powołanym do nadzorowania nauki religii i ćwiczeń religijnych wolno będzie zażalenia co do dostrzeżonych usterek odnieść do przewodniczącego okręgowej Rady szkolnej a ten będzie obowiązany przedłożyć je tejże Radzie. Rada szkolna krajowa ma się składać z naczelnika kraju, z 4 przedstawicieli katolickiego kościoła (według projektu rządowego tylko 3), z 6 członków (zam. 3 pr. rząd.) Wydziału krajowego, z administracyjnego referenta, z 3 inspektorów szkolnych krajowych i z 4 nauczycieli. § 39 wreszcie brzmi według projektowanej zmiany: „Przewodniczący Rady szkolnej krajowej ma wstrzymać wykonanie uchwał, które się istniejącym ustawom sprzeciwiają, jakoteż uchwał, których wstrzymania zażądają obecni przedstawiciele kościoła ze względu na dobro religijno-obyczajowego wychowania. Przewodniczący ma jednak w obu wypadkach sprawę tę odnieść do ministra oświaty."

Zmiany te, projektowane przez klerykalną większość sejmu tyrolskiego, tak rażąco sprzeczne z podstawowemi zasadami ustawy szkolnej państwowej z r. 1868 i 1869, nie mogły naturalnie liczyć na uzyskanie sankcyi cesarskiej.

Z Niemiec. Fundusz obroczny. Cła.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego odbyło się już pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o funduszu obrocznym. — Według słów kanclerza Capriviego to przedłożenie jest wyrazem zapatrywania całego gabinetu i uznaniem słuszności żądania, jakie wypowiedzieli biskupi niemieccy na przeszłorocznem zgromadzeniu w Kolonii. — Rząd ubolewał nad tem, że przeszłoroczne przedłożenie upadło i że niezadowolenie między katolikami jeszcze więcej wzrosło. Rząd nie chciał dłużej dźwigać na sobie nienawiści, jakaby nań spadła przy rozdzielaniu dochodów funduszu obrocznego między uprawnionych i dlatego oddał to komisyom pod nadzorem biskupów. — Życzeniom ewangelików zaś spodziewa się rząd dogodzić na przyszły rok przedłożeniem o dochodach kościelnych.

Oprócz kanclerza Capriviego przemawiał minister oświaty Gossler i starał się wykazać, że tegoroczne przedłożenie nie jest bynajmniej sprzeczne z przedłożeniem przeszłorocznem, czem wywołał zasłużoną powszechną wesołość szyderczą.

Z wielu mów, później wygłoszonych, pokazuje się, że sejm pruski w sprawie funduszu obrocznego rozdzieli się mniej-więcej na dwie połowy. Jedna złożona z konserwatystów i narodowo-liberalnych oświadcza się przeciw przedłożeniu rządowemu, druga złożona ze stronnictwa środkowego, z wolnomyślnego, z Polaków i innych zgadza się na przedłożenie. Jaki będzie ostateczny wynik, jeszcze nie wiadomo na pewno, ale można przypuścić, że ustawa przejdzie drobną większością, bo część konserwatystów skłania się na stronę rządu. Przedłożenie rządowe odesłano do osobnej komisyi z 21 członków.

Tak w sejmie pruskim, jak w parlamencie niemieckim, z okazyi, że budżety są na porządku dziennym, w przeszłym tygodniu po raz drugi roztrząsano sprawę ceł i drożyzny mięsa. Wniosek, upominający się o otwarcie granicy dla wieprzowiny amerykańskiej, upadł wprawdzie, ale liczba głosów, jaka się za nim oświadczyła, była większą, niż liczba, jaka się tydzień pierwej domagała zniżenia ceł zbożowych. Chociaż dotąd agrarzyści, mający przewagę w parlamencie, oświadczają się przeciw zniżeniu ceł i przeciw złagodzeniu stosunków z sąsiadami na polu ekonomicznem, mimo to nie można wątpić, że w chwili stanowczej zgodzą się na traktat z Austro-Węgrami, na podstawie obopólnego zniżenia ceł, jako wzajemnej kompensaty.

Z Szwajcaryi.

Znowu nadużycie policyi niemieckiej w Szwajcaryi. Ofiarą napaści agentów niemieckich stał się tym razem inżynier Hangartner, dyrektor robót przy budowie mostu w Kaiserstuhl w stanie Argau. Uprowadzono go na terytoryum badeńskie pod pretekstem, jakoby burmistrz Waldshut chciał pomówić z nim w sprawie, związanej z budową mostu. Po przybyciu do tego urzędnika, Hangartner aresztowany został pod zarzutem, że odzywał się w sposób ubliżający o cesarzu niemieckim. Po przesłuchaniu został jednakże wypuszczony na wolność.

Poszkodowany jest obywatelem szwajcarskim i cała sprawa zrobiła w Szwajcaryi wielką sensacyę. *Berner Ztg.* domaga się, aby Rada związkowa wysłała notę dyplomatyczną do Niemiec z protestem przeciwko tego rodzaju nadużyciom policyi niemieckiej.

Dyrektor departamentu spraw zagranicznych Numa Droz wyjechał do Zurychu i gazety twierdzą, że uda się także do Kaiserstuhl, by zbadać to zajście na miejscu.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Z powodu rozwiązania Izby poselskiej. Wczoraj w południe doszła nas drogą telegraficzną wiadomość z Wiednia o rozwiązaniu Izby poselskiej, a chcąc bogdaj z miejscowymi czytelnikami naszymi podzielić się tą nowiną, kazaliśmy na prędce wydrukować kilkanaście plakatów, zawierających odnośny telegram z Wiednia i rozlepić po rogach ulic. Wiadomość przez nas podana wywołała wielką sensacyę, po ulicach i w lokalach publicznych politykowano zawzięcie na temat: „co jest powodem rozwiązania Izby poselskiej?" Z chciwością rzucano się na roznosicieli dzienników wiedeńskich, niestety, ciekawość nie została zaspokojoną, gdyż oprócz jednej *Wiener Ztg.*, której roznosiciele nie mieli, żaden z porannych niedzielnych dzienników nie zdradzał nawet słówkiem, że przeczuwa, na co się zanosi.

Urządzeniem obchodu 100-letniej rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3 maja w mieście naszem zajmuje się, jak słyszymy, komitet złożony z poważnego grona obywateli tutejszych.

JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki za zasługi i współudział w urządzonej w r. 1890 w Wiedniu wystawie gospodarczej, otrzymał wyrazy najwyższego uznania.

Poseł Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, przybył do Krakowa w przejeździe do szkoły rolniczej w Kobiernicach.

Poseł hr. Wład. Koziebrodzki przybył do Krakowa.

Poseł Stan. Szczepanowski, jak donosi czasopismo *O własnych siłach*, otrzymał koncesyę na przedłużenie budowy lokalnej kolei kołomyjskiej z Werbiąża do kopalni węgla kamiennego w Myszynie. Niebawem ma przybyć komisya dla zbadania terenu.

Kapituła metrop. obrz. łac. we Lwowie wybrała dn. 16 bm. z pośród 5 kandydatów ks. dr. Zygmunta Lenkiewicza, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kanonikiem gremialnym kapituły we Lwowie.

Odznaczenie dra Józefa Majera. *Gazeta Lwowska* w numerze z soboty, w części nieurzędowej przyniosła następującą wiadomość:

„Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać dr. Józefowi Majerowi, prezesowi krakowskiej Akademii umiejętności, przy sposobności ustąpienia jego od kierownictwa tym instytutem, a w najw. uznaniu długoletniej znakomitej działalności na tem stanowisku, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy."

Urzędowa *Wiener Ztg.* dotąd nominacyi tej nie ogłosiła.

Komendant 10 korpusu Reinlaender wczoraj rano przejechał z Wiednia do Przemyśla.

Wybory do Izby handlowo-przem. krak. P. delegat Kuczkowski, jako przewodniczący komisyi wyborczej, zawiadamia, że począwszy od dnia 24 bm. przez dni 14 wystawione będą do przejrzenia listy wyborców do Izby handl. w biurach tej instytucyi, mieszczących się w nowym budynku pocztowym od strony ulicy Wielopole. Interesowani mogą przeglą-

dać listy i wnosić w oznaczonym terminie reklamacye

Sekcya prawnicza uchwaliła przedstawić Radzie miasta na najbliższem posiedzeniu następujący wniosek: Uprasza się prezydenta, aby odroczył rokowania z wszystkiemi gminami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, własne statuty posiadającemi, względem poczynienia wspólnych kroków, w celu wyjednania u rządu wynagrodzenia kosztów, połączonych ze sprawowaniem tych czynności poruczonego zakresu działania, które w innych gminach państwa, statutów własnych nie posiadających, przez rządowe władze polityczne I instancyi są sprawowane. W szczególności, aby się z gminami statutowemi porozumiał, czy w celu zgodnego poparcia sprawy tej wspólny wiec gmin, własne statuty posiadających, przez kogo i gdzie ma być zwołany, lub też czy jedynie wspólna petycya gmin statuty posiadających, w tym kierunku ma być ułożoną i wniesioną".

Publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo robót wodnych na Wiśle od ujścia rzeki Przemszy do mostu Franciszka Józefa, odbędzie się w starostwie krakowskiem dnia 10 lutego b. r.

Krakowskie Tow. techniczne przesłało na trumnę zmarłego w Wiedniu znakomitego technika Fryderyka Schmidta wieniec z napisem: „Wielkiemu mistrzowi architektury — Tow. techniczne." Wieniec złoży zamieszkały w Wiedniu architekt Niedzielski.

Bilety na jubileuszowy bal akademicki nabywać można w biurze komitetu (*Collegium Novum* sala 4 na dole) co dzień po południu między godziną 2—4, zaś w dzień balu od godziny 9 rano w hotelu saskim

Piknik lekarzy krakowskich odbył się w sobotę w salach Towarzystwa muzycznego. Tańczyło około 50 par pod dzielnem kierownictwem lekarzy dr. Harajewicza i dr Cerchy. Zabawa bardzo miłe zostawiła wrażenia uczestnikom i uczestniczkom.

„Zgoda" stowarzyszenie rękodzielników krakowskich w sobotę 31 bm. urządza w sali Tow. strzeleckiego wieczór tańcujący na dochód budowy własnego domu. Początek zabawy o godz. 8. Na zaproszeniach, jakie zarząd „Zgody" rozsyła, znajdujemy charakterystyczną, a godną naśladowania klauzulę w słowach: Uprasza się o skromną toaletę." W takich warunkach na wieczorek przybyć powinny tłumy zaproszonych. Biletów nabyć można tylko za zwrotem zaproszenia u pp. Stefana Czaplickiego (rytownik, ulica Grodzka l. 2) A. Gołębiowskiego (skład nafty, ulica Mikołajska l. 6), Wład. Limanowskiego (zegarmistrz, Sukiennice l. 10), W. Mikuszewskiego & A. Zygadłowicza (handel kolonialny, Mały Rynek), a w dzień wieczorku przy wstępie na salę od godziny 6 wieczorem.

Nagła odwilż rozpoczęła się od soboty. Góry śniegu rozłożone po wszystkich ulicach topnieją, tworząc imitacye jezior. Z dachów spada ogromnemi odłamami ciężki wodnisty śnieg, którego taką mamy obfitość, iż pomimo setek fur, zajętych wywożeniem, niepodobna oczyścić miasta w ciągu dni paru. Termometr wskazuje w południe 4 stopnie ciepła. W ciągu nocy mieliśmy gwałtowny wiatr, który dopomógł nieco do oczyszczenia dachów ze śniegu.

Powtarzamy raz jeszcze, iż nagła ta odwilż, jeżeli potrwa dłużej, — wobec ogromnej ilości spadłego w dniach ostatnich śniegu, może spowodować wylewy, należy więc zawczasu zarządzić środki ostrożności na wypadek nieszczęścia.

Zabawa na lodzie urządzona wczoraj na stawach Tow. łyżwiarskiego powiodła się doskonale, chociaż kostiumowanych łyżwiarzy było niewielu. Ognie sztuczne, których twórcą był p. Mądrzykowski zadowolniły najbardziej zgromadzonych.

Ślub. W sobotę zawarty został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński pomiędzy Drem Feliksem Wohnoutem, urzędnikiem tutejszej dyrekcyi skarbu a panną Kamilą Myczkowską córką p. Prota Korwin Myczkowskiego i śp. Henryki z Gadomskich.

Zmarli. W Pilźnie zmarła Teresa z 1 małżeństwa Majerhoferowa, z 2 Pietrzycka w 57 roku życia. Przyczyniła się ona wiele do rozkrzewienia postępowego gospodarstwa na przedmieściu Pilzna, tudzież do rozwoju przemysłu drzewnego w okolicy, to też cieszyła się wielką sympatyą włościan.

We Lwowie zmarła Urszula z hr. Łosiów hr. Golejewska. Zmarła, według zapewnień dzienników lwowskich, cały ruchomy i nieruchomy majątek przeznaczyła na utrzymanie nieuleczalnie chorych. Zapisała przeto swoje dobra, w powiecie żydaczowskim położone, klasztorowi Sióstr miłosierdzia w Rozdole, dobra zaś na Sanockiem Podgórzu i kapitały przekazała testamentem klasztorowi Sióstr miłosierdzia we Lwowie i na oba te klasztory włożyła obowiązek, aby w swoich szpitalach utrzymywały stale pewną liczbę łóżek dla nieuleczalnych chorych.

Regina Bonawentura Cwiercyk, ksieni klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu, zmarła 20 bm. w 54 roku życia.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godz. 11 przed południem Franciszek Kapusta, 34 lat mający, żonaty, bezdzietny, fiakier jednokonny nr. 120, jadąc sankami ulicą Sławkowską, gdy chciał zjechać na bok przed jadącą z przeciwnej strony jednokonką nr. 29, wskutek wywrócenia się sanek upadł, uderzył głową o kamień i roztrzaskał czaszkę. Odwieziony do domu, o godz. 1 w południe życie zakończył.

Ogień. W Sukiennicach w sklepie pod nr. 19 w handlu p. Zamoyskiej powstał ogień dziś rano po godzinie 10, gdzie zapaliła się podłoga sklepowa, w której urządzono otwór dla doprowadzenia ciepła od kaloryferów. Ogień rozszerzył się dość znacznie, bo zajął już i podłogę sąsiedniego sklepu, gdzie umieszczony jest bazar miejski.

Straż pożarna z naczelnikiem swoim przybyła natychmiast i stłumiła ogień przez wyrąbanie palącej się podłogi.

Na miejscu pożaru był prezydent miasta, dalej feldmarszałek porucznik komendant twierdzy, p. Ketasek komisarz policyjny i straż policyjna ze swoimi oficerami.

Ze składek noworocznych, wynoszących ogółem 394 złr. 50 ct., obdzielono w obwodzie I 56 ubogich, w obwodzie II 85, w obwodzie III 97 chrześcijan. Zapomogi przeważnie wynosiły po 1 złr. — Dla starozakonnych otrzymał r. m. dr. Kohn kwotę 40 złr. do rozdania. Węgle, przez Andrzeja hr. Potockiego ofiarowane ubogim, zostaną rozdane w ciągu przyszłego tygodnia ze składu p. Kwiatkowskiego na kolei.

Lwów, 25 stycznia. (Kores. *N. Reformy*). — (*r.*) Pisma tutejsze doniosły już o znacznej darowiźnie, jaką zasilili księgozbiór Tow. rękodzielniczego „Gwiazda". Ofiarował mianowicie właściciel Wołostkowa p, Ksawery Petrowicz Towarzystwu temu tysiąc kilkaset dzieł. Sprawę omawiano na posiedzeniu wydziału „Gwiazdy", odbytem dn. 23 bm. w obecności kuratorów pp. Tadeusza Romanowicza i Edmunda Krzena. Na posiedzeniu tem uchwalono wysłać do szlachetnego ofiarodawcy deputacyę, któraby złożyła mu podziękowanie i książki odebrała. Deputacya owa, złożona z pp. Głodzińskiego, Krajewskiego i Cichockiego, wyjechała dziś do Wołostkowa.

P. Petrowicz jest tym samym, który przed kilku laty zamierzał kreować fundacyę 100.000 złr. na dom podrzutków, zaniechał jednak zamiaru skutkiem przeszkód, jakie z różnych stron mu stawiano.

W jednej z poprzednich swych korespondencyj doniosłem o projekcie wydawania nowego czasopisma robotniczego. Projekt ten przybrał już o tyle realne kształty, że pierwszy numer nowego czasopisma wyjdzie dnia 15 lutego. Będzie ono nosiło napis *Robotnik Polski*, a zawierać ma następujące stałe rubryki: Artykuły w sprawach robotniczych, przegląd ruchu robotniczego, korespondencye z prowincyi obchodzące robotników, sprawozdanie z ruchu stowarzyszeń i odcinek naprzemian literacki, to znów podający wiadomości praktyczne. Dla skutecznej konkurencyi z *Robotnikiem* i *Pracą* ustanowiono prenumeratę nowego czasopisma 10 centów miesięcznie.

Jutro przyjeżdża tu Bałucki. Na cześć zasłużonego autora urządzone zostanie w środę przedstawienie dwóch krańcowych ogniw z łańcucha komedyopisarskiej jego działalności, mianowicie pierwsza z komedyj Bałuckiego „Polowanie na zięciów" i ostatnia „Klub kawalerów." Autor zaszczyci oczywiście przedstawienie swą obecnością. Przedstawienie nowej komedyi Urbańskiego „Tola" odroczono do następnego tygodnia.

Lwowska Izba adwokacka na posiedzeniu odbytem w sobotę wybrała prezesem dr. Jana Czajkowskiego, wiceprezesami dr. Emanuela Roińskiego i dr. Henryka Gottlieba. Prezesem rady dyscyplinarnej izby wybrany został dr. Adam Horwath.

Ludność miasta Tarnowa. Według obliczenia z dnia 31 grudnia 1880 r. było w Tarnowie 23.477 ludności cywilnej i 1150 wojska, czyli razem 24.627 ludności. W ciągu dziesięciolecia tj. 31 grudnia 1890 r. przybyło 1453 ludności cywilnej i tej jest obecnie 24.930, a doliczywszy przybliżony stan wojska 1500 głów, okaże się ludność miasta w liczbie 26.430. — W czterech dzielnicach miasta ubyło w ciągu dziesięciolecia ludności w Śródmieściu 117 osób, na Zawalu 212 osób, na Pogwizdowie 13 osób i na Terlikówce 25 osób. Natomiast przybyło ludności w trzech dzielnicach: na Grabówce 848 osób, na Strusinie 820, i na Zabłociu 212 osób. Porównawszy ubytek 427 osób w czterech dzielnicach z przyrostem 1880 osób w trzech dzielnicach, okaże się przyrost 1453 osób stanu cywilnego.

W Rzeszowie z dniem 25 b. m. rozpoczęto wydawać nowy tygodnik polityczny p. t. *Gazeta Rzeszowska*, która obecnie będzie jedynym organem prasy miejscowej, wydawane bowiem dawniej *Tygodnik* i *Kuryer* przestały wychodzić. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor *Gazety* podpisany jest p. Zygmunt Jaśkiewicz.

W Kołomyi dnia 12 stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie ruskich kupców i kramarzy i ukonstytuowało się Towarzystwo „Spółek ludowych". Towarzystwo to rozciągnie działalność swoją na całe Pokucie i postawiło sobie za cel: pracę nad podniesieniem dobrobytu i oświaty ludu. W tym celu będzie Towarzystwo zakładać po miastach, miasteczkach i wsiach „Spółki", będzie się niemi opiekować i wspomagać; będzie pouczać lud ustnie i pismem, zakładać czytelnie, biblioteki, kasy oszczędności i kasy pożyczkowe, składy zboża, sklepiki itd. Towarzystwo będzie urządzać wystawy przemysłowe i gospodarskie; ma także na celu zakładanie szkół rolniczych i przemysłowych, będzie wysyłać wędrownych nauczycieli, urządzać odczyty i wydawać książki i czasopisma dla Rusinów.

Kwiatki niemczyzny. Na gościńcu od Krzeszowic do Krakowa wiodącym, przy rogatce, dzierżawionej przez niejakiego Osiasza Schmetza, mieszkającego w Bielsku, wydają następujące pokwitowania z opłat: *Valor-Bolette Bezirks-Wegmaut Zbik 1 Zugvieh 4 kr.* Sądzimy, iż Rada powiatowa chrzanowska powinnaby wyperswadować dzierżawcy rogatki to gorliwe krzewienie niemczyzny.

Inne kwiatki niemczyzny uprawianej na polskiej ziemi, są następujące: *K. k. priv. Galizische-Dampf-Cictorien Fabriks Gesellschaft, Fast Wittmayer & Safier in Tarnow.*

K. k. conces. Spiritus-Raffinerie Rum-, Liquer-, Essig- & Meth-Fabrik A. Schwanenfeld Tarnów.

Samuel D. Ehrenberg, Petroleum-Raffinerie, Gorlice. (Galizien).

Josef Kauftheil, Manufactur & Tuchwaaren-Lager Jaroslau.

Chyba dosyć tego dobrego!

Zwolnienie z poddaństwa rosyjskiego. Pomiędzy osobami, zwolnionemi z poddaństwa rosyjskiego, których nazwiska świeżo ogłoszono w dziennikach urzędowych, figurują: książe Stanisław Lubomirski i hr. Tekla Chodkiewiczowa.

Wystawa elektryczna. W miesiącu maju tego roku otwarta zostanie w Frankfurcie nad Menem międzynarodowa wystawa elektryczna. Komitet przyszłej wystawy zawiadamia, że osoby, chcące przyjąć jakikolwiek udział i korzystać z przywilejów dla eksponentów, winny zwracać się do komitetu wystawy w Frankfurcie nad Menem.

Z Petersburga donoszą, iż dr. Maurycy Mendelsohn, warszawianin, zajął stanowisko docenta fizyologii przy tamtejszym uniwersytecie.

Ze Stowarzyszeń.

= Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatów krakowskiego i chrzanowskiego odbędzie się w Krakowie dnia 15 lutego br. tj. w niedzielę o godzinie 2 po południu w domu przy placu św. Ducha pod l. 2, na które wydział swoich członków zaprasza.

Składki. Dla żony uczestnika powstania z r. 1863 p. W. S w Podgórzu złożyli: Antoni Hanusz, notaryusz w Łańcucie 1 złr., Marcin Szulz aptekarz 1 złr., Henryk Loewenfeld współwłaściciel dóbr Chrzanowa 10 złr., na ręce ostatniego Józef Gorączko auskultant sądowy z Chrzanowa zebrane w kółku znajomych dodatkowo 2 złr.

Na tem zamykamy listę składek dla rodziny W. S. w Podgórzu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 27 stycznia: Po raz drugi: „Państwo Moulinard", komedya w 3 aktach pp. Valabrégue, Keroul i Ordonneau, tłomaczył M. Sachorowski.

We czwartek 29 stycznia: Po raz trzeci „Państwo Moulinard", komedya w 3 aktach pp. Valabrégue, Keroul i Ordonneau, tłomaczył M. Sachorowski.

W sobotę 31 stycznia: Na dochód Sobiesława „Półświatek" (*Le Demi-Monde*), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

Z Izby sądowej.

Lwów, 23 stycznia.

Przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu karnego toczyła się przez dni parę rozprawa przeciw ks. Stanisławowi Stojałowskiemu znanemu redaktorowi pism ludowych b. proboszczowi z Kulikowa. W sprawie tej dziś ogłosił przewodniczący trybunału radca Duniewicz następujący wyrok:

Ks. Stanisław Stojałowski winien jest, że z powierzonych sobie w r. 1885 i 1886 przez uczestników pielgrzymki do ziemi świętej na koszta pielgrzymki i na lampę złotą, przeszło 300 złr. sobie przywłaszczył, przez co stał się winnym zbrodni sprzeniewierzenia. Sąd uwolnił ks. Stojałowskiego od oskarżenia co do zbrodni gwałtu publicznego, dokonanego rzekomo na osobie dra Skowrońskiego i zasądził go za zbrodnię sprzeniewierzenia i za występek z §. 486 (lekkomyślną krydę) na trzy miesiące więzienia i na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Motywa zapadłego wyroku, wyjaśniającego skomplikowane oskarżenia są następujące: Co do gwałtu publicznego przyjął trybunał, że ks. St. rzeczywiście groził dr. Skowrońskiemu skandalem, groźba ta jednak była zbyt ogólnikową, aby uzasadnioną mogła wzbudzić obawę, tem bardziej, że przedtem już groził kartką korespondencyjną, że wniesie na dr. Skowr. zażalenie do Izby adwokackiej i jeszcze dalej... Może więc to miało być tym skandalem.

Co do sprzeniewierzenia trybunał przyjął za rzecz udowodnioną, że na pielgrzymkę do ziemi świętej złożono u ks. Stoj. 1200 złr., a na złotą lampę przeszło 400 złr. Pielgrzymka do skutku nie przyszła, lampa złota dotychczas nie wykonana, znacznej części kwoty powyższej ks. Stoj. nie użył ani na przeznaczony cel, ani w ogóle na rzecz tych, którzy te pieniądze złożyli. Ks. St. bronił się wprawdzie tem, że kwota nie była mu powierzoną, lecz tylko nadesłaną jako do przedsiębiorcy pielgrzymki, jest to jednak zdaniem sądu mylne pojęcie, gdyż jeżeli kto złoży jakąś kwotę na pewien cel, to kwota ta tem samem powierzoną jest aż do czasu użycia jej na ten cel. Najwyższy trybunał orzekł w tej sprawie, że kwoty te zostały sprzeniewierzone. Obecnie wyrokujący trybunał jest co do tego zapatrywania w myśl ustawy związany powyższem orzeczeniem.

Przeciw powyższemu wyrokowi ks. Stojałowski zgłosił zażalenie nieważności, sprawa zatem będzie przedmiotem rozpraw w najwyższym trybunale w Wiedniu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Konkurs dramatyczny.** Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uchwałą z dnia 26 listopada 1890 polecił Wydziałowi krajowemu rozpisywanie co lat trzy konkursów dramatycznych i wyznaczenie dwóch nagród z funduszu krajowego za najlepsze utwory sceniczne w kwocie 500 złr. i 250 złr.

Na mocy tej uchwały Wydział krajowy rozpisuje niniejszem pierwszy konkurs dramatyczny, z terminem prekluzyjnym po koniec września br. na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim z zakresu dramatu i poważnej komedyi, obejmujące co najmniej trzy akta i zapełniające cały wieczór teatralny.

Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które umieścić trzeba także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

Prace, już drukiem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są od konkursu wykluczone. — Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących, chociażby dotąd ogłoszonemi nie były.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem marszałka krajowego lub jego zastępcy.

Do tej komisyi zaprosił Wydział krajowy następujących panów:

1) hr. dra Stanisława Badeniego, posła na Sejm krajowy,

2) hr. Władysława Koziebrodzkiego, posła na Sejm krajowy,

3) Stanisława Koźmiana, b. dyrektora teatru krakowskiego, redaktora *Czasu*,

4) Adama Krechowieckiego, redaktora *Gazety Lwowskiej*,

5) Władysława Łozińskiego, literata, członka Akademii Umiejętności,

6) dra Antoniego Małeckiego, b. profesora literatury w uniw. lwowskim, członka Akademii Umiejętności,

7) dra Romana Pilata, profesora literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim,

8) Tadeusza Romanowicza, członka Wydziału krajowego, przewodniczącego w komitecie dla nadzoru artystycznego sceny lwowskiej,

9) hr. Stanisława Tarnowskiego, prezesa Akademii Umiej. i profesora literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim.

Komisya konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna nagrody dwom utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród nastąpi w ciągu miesiąca grudnia br.

Własność utworów, nagrodzonych na konkursie, pozostaje ich autorom.

Manuskrypta na konkurs nadsyłane, zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt, wraz z kopertami zamkniętemi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 26 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·5 mm	741·1 mm	743·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,4	+2°,3	+2°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	WSW 4	W 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	96%	75%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy deszcz, przed południem śnieg, odwilż, silny wiatr.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 26 stycznia. Wybory do Rady państwa odbyć się mają w Galicyi w czasie między 3 a 9 marca.

Wiedeń, 26 stycznia. Rozwiązanie Rady państwa przejęło wszystkich zdumieniem. Najróżnorodniejsze kombinacye o przyszłej większości parlamentarnej są przeważnie pozbawione podstawy.

Młodoczesi są pewni zwycięstwa; rząd liczy jednak na to, że uda się mu odosobnić ich w przyszłej Radzie państwa.

Moskwa, 26 stycznia. Teatr Puszkina zgorzał do szczętu.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 stycznia. Wybory do Rady państwa rozpisano na Morawach na 2 do 6 marca, w Styryi na 5 do 12 marca, w Austryi Wyższej na 28 lutego do 7-mego marca.

Wiedeń, 26 stycznia. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 23 stycznia bież. roku. Banknotów w obiegu było za 410,635.000 złr., mniej o 9,569.000 aniżeli w tygodniu poprzedzającym; zapasu kruszcowego było za złr. 244,861.000 więcej o 44.000 złr.; w eskoncie wekslowym było za 139,513.000 złr.; mniej o 5,311.000 złr.; w lombardzie było za 30,024.000, mniej o 3,333.000 złr.; zapas banknotów nieopodatkowanych wynosił 47,042.000 złr., więcej o 8,396.000 złr.

Wiedeń, 26 stycznia. Rumuński prezydent ministrów Maen miał wczoraj po południu posłuchanie u cesarza, odwidził wczoraj też Kalnokyego, z którym się więcej niż godzinę porozumiewał, następnie oddał wizyty Szoegyenyemu, arcyksiążętom Karolowi Ludwikowi, Albrechtowi, Reinerowi, u arcyks. Wilhelma zostawił bilet, dalej w towarzystwie członków poselstwa rumuńskiego odwidził wszystkich ambasadorów, dziś zaś złożył wizytę księciu Hohenlohe, br. Paar szefowi sekcyi Pasettiemu, burmistrzowi Prixowi, który go też zaprosił na bal miasta Wiednia; na obiedzie dworskim, danym dziś przez ambasadara rumuńskiego Vacaresco, na cześć prezydenta ministrów i całego personalu poselskiego, był także hr. Kalnoky.

Wiedeń, 25 stycznia. Obchód pogrzebowy budowniczego Schmidta przybrał imponujące rozmiary. Na ulicach świeciły się latarnie gazowe. Gęste tłumy publiczności uczestniczyły w pogrzebie, na którym był wielki mistrz dworu cesarzowej Nopcsa, minister Gautsch, namiestnik, marszałek krajowy, dyrektor policyi, profesorowie, Towarzystwa budownicze ze sztandarami, Towarzystwa techniczne, stowarzyszenie artystów i wielu innych. Nad mogiłą przemawiali starszy radca budownictwa Hasenauer i radca budownictwa Neumann.

Lublana, 26 stycznia. Prezydent kraju rozpisał wybory do Rady państwa na 3 do 7 marca.

Budapeszt, 26 stycznia. Wedle prowizorycznego wykazu wynosiła suma dochodów w r. 1890 z linii kolei państwowych, położonych na Węgrzech 84,328.662 złr. (o 4,680.390 złr. więcej, niż w roku poprzednim), ze zwyżki dochodów przypada na linie kolejowe pod zarządem węgierskim 3,096.849.

Ostrzychom, 26 stycznia. Kapituła wyraziła telegraficznie głębokie podziękowanie cesarzowi za pismo kondolencyjne. Arcyksiążę Józef August będzie na pogrzebie reprezentował dom arcyksięcia Józefa. Galimberti przybędzie na pogrzeb 27 stycznia.

Konsystorz wybrał biskupa Majera wikaryuszem kapitulnym.

Berlin, 26 stycznia. Cesarz ze swymi gośćmi arcyksięciem Eugeniuszem i księciem Genuy obecny był w teatrze na przedstawieniu „Dziewicy Orleańskiej".

Berlin, 26 stycznia. Arcyksiążę Eugeniusz przybył tu o kwadrans na pierwszą popołudniu. Przyjmowali go na dworcu: książe Henryk w uniformie marynarskim ze wstęgą orderu Stefana, generał-pułkownik w służbie honorowej Pape, poseł austro-węgierski z personalem poselskim, austro-węgierscy oficerowie gwardyi honorowej z komenderującym generałem korpusu gwardyi, następca tronu ks. Meiningen, jako komendant czwartej brygady piechoty gwardyi; muzyka wojskowa zaintonował hymn austryacki; po przywitaniu nastąpił odjazd do dworu.

Gelsenkirchen, 26 stycznia. Według urzędowej wiadomości, podczas wypadku w szybie „Hibernia" zginęło 52 osób.

Hamburg, 26 stycznia. Zgromadzenie 4000 pozbawionych pracy robotników uchwaliło jednogłośnie wnieść petycyę do senatu, aby tenże o ile możności zapobiegł brakowi roboty i zajęcia. Petycya żąda wydania ustawy wyjątkowej, któraby zabraniała gospodarzom domowym wypowiadać mieszkania robotnikom, pozbawionym zarobku w najbliższym terminie majowym, i dostarczenia im natychmiastowych zasiłków z funduszów państwa.

Zurych, 26 stycznia. Konferencya szwajcarskich związków robotniczych uchwaliła uważać dzień 1 maja za święto robotników i prowadzić agitacyę za ustanowieniem dziesięciogodzinnego dnia roboczego.

Berna, 26 stycznia. Kanton Saint-Gallen wybrał do Rady narodowej demokratycznego kandydata Steigera 5694 głosami, podczas gdy kandydat partyi liberalnej otrzymał 5524 głosów.

Paryż, 26 stycznia. Sąd przysięgłych w Wersalu skazał Władymirowa za zamordowanie pani Dida na dwadzieścia lat ciężkich robót, na dziesięć lat wydalenia z Francyi i na zapłacenie odszkodowania.

Bruksela, 26 stycznia. W okolicach powódź robi spustoszenia. Niżej położone przedmieścia Brukseli także zalane. Woda podnosi się.

Londyn, 26 stycznia. Depesza z Chile donosi, że prezydent Balmaceda będzie miał spotkanie z deputowanymi i jest gotów na częściowe ustępstwa. Angielski agent dyplomatyczny ma się starać o zaprowadzenie zgody między prezydentem a kongresem.

Greenock, 26 stycznia. Mnóstwo strejkujących robotników ze służby kolejowej, dowiedziawszy się, że zarząd kolejowy zastąpił ich przez innych sprowadzonych robotników, zgromadziło się manifestacyjnie i pospieszyło do centralnego biura strejku. Robotnicy rzucili się na policyę, która przybyła dla przywrócenia porządku, i dopiero po nadejściu nowych posiłków udało się policyi rozprószyć tłum. Robotnicy atakowali policyę kamieniami i wielu agentów policyjnych zostało rannych.

Rzym, 26 stycznia. Krąży pogłoska, że na wybrzeżu morskiem między Genuą a Spezią nastąpił wybuch wulkaniczny.

Messyna, 26 stycznia. Wielka lawina śnieżna zasypała jedenaście domów w Floreście. Siedm osób śmierć poniosło, wiele rannych.

Belgrad, 26 stycznia. Pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i klubem radykałów nastąpiło zupełne porozumienie w sprawie ustawy prasowej. Klub radykałów przyjął zasady, by króla Milana w przekroczeniach prasowych uważać za członka domu królewskiego.

Bukareszt, 26 stycznia. Były prezes ministrów Teodor Rosetti i pułkownik Lahovary wyjechali do Brukseli, by reprezentować króla rumuńskiego na pogrzebie księcia Baldwina.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 stycznia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	91	45
Zjednoczony dług w srebrze	91	50
Austryacka renta złota	108	75
5% austryacka renta (marcowa)	102	05
Akcye banku austro-węgierskiego	997	—
Akcye kredytowe	307	75
Londyn	114	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	06
Dukaty austryackie	5	41
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	15

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

„Allianz"

Tow. ubezpieczenia na życie i renty w Wiedniu.

Towarzystwo to niedawniej jak przed pół rokiem założone, zaraz z rozpoczęciem swej działalności, zyskało dla siebie zupełnie pewną gwarancyę przez ulokowanie całego swego akcyjnego kapitału w banku austro-węgierskim, a z drugiej strony przez popieranie ubezpieczeń małych kapitałów na miesięczne i tygodniowe wpłaty, wypełniło tę brakującą lukę w ubezpieczeniu na życie. Osiągnięte, znaczne rezultaty w czasie dotychczasowej działalności 4 miesięcznej (od 1 września do końca grudnia roku zeszłego) potwierdzają w pocieszający sposób niezawodności oczekiwań, jakie położono przy jego zakładaniu. Tow. „Allianz" pozyskało w tym czasie: a) w zwyczajnym interesie 938 polic na 1.204.850 złr., b) w policach robotników 7528 polic na 934.860 złr., czyli razem 8466 polic na 2,139.710 złr. Rezultaty te są o tyle godne zastanowienia, że osiągnięto je podczas prac organizacyjnych towarzystwa i dają dla tego najlepsze świadectwo, że udało się towarzystwu pozyskać od razu zaufanie publiczności i ustalić sobie przez to podstawę do swego dalszego skutecznego rozwoju.

Tow. to urządziło także w Krakowie generalną agencyę dla zachodniej Galicyi i poruczyło kierownictwo jej p. Edwardowi J. Goldwasser. Biuro znajduje się przy ulicy Zielonej Nr. 14.

(Patrz nasz dzisiejszy inserat.) (283)

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 października 1890.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 min. 59 — kuryerski godz. 7 min. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 min. 19 — kuryerski godz. 8 min. 3 — osobowy godz. 10 min. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 min. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 min. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 min. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 min. 59 i godz. 9 min. 42.

Po południu.

Do Bonarki i Oświęcima: osobowy godz. 2 min. 24.
Do Wiednia: osobowy godz. 3 min. 22 — kuryerski godz. 9 min. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 min. 52.
Do Bonarki: mięszany godz. 7 min. 17.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 min. 47.